

Piotr Zbróg

SKŁADNIA PODMIOTU SZEREGOWEGO
WE WSPÓŁCZESNYM JĘZYKU POLSKIM

Piotr Zbróg

SKŁADNIA PODMIOTU SZEREGOWEGO
WE WSPÓŁCZESNYM JĘZYKU POLSKIM

Kraków 2012

© Copyright by Wydawnictwo LIBRON
© Copyright by Piotr Zbróg
Kraków 2012

ISBN 978-83-62196-43-2

Recenzenci: prof. zw. dr hab. Ireneusz Bobrowski
prof. zw. dr hab. Piotr Żmigrodzki

Redakcja językowa: Aleksandra Jastrzębska
Projekt okładki: LIBRON
Skład: LIBRON



Wydawnictwo LIBRON
Filip Lohner
ul. Ujejskiego 8/1
30-102 Kraków
tel. 12 628 05 12
e-mail: office@libron.pl
www.libron.pl

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
Rozdział 1	
WYBRANE ASPEKTY OPISU SKŁADNI PODMIOTU SZEREGOWEGO	15
Cechy podmiotu szeregowego i grupy z podmiotem towarzyszącym	15
Składnia realnoznaczeniowa i formalnogramatyczna, szeregi egzo- i endocentryczne	19
Rozdział 2	
BUDOWA I SKŁADNIA ORZECZENIA PRZY PODMIOCIE SZEREGOWYM PRZED 1939 ROKIEM – ZARYS	27
Budowa szeregów i grup z podmiotem towarzyszącym	28
Miejsce szeregu wobec orzeczenia	35
Dostosowanie orzeczenia do podmiotu szeregowego	36
Składnia określników przymiotnikowych przy szeregach	47
Rozdział 3	
PRZEGLĄD BADAŃ DOTYCZĄCYCH SKŁADNI PODMIOTU SZEREGOWEGO	51
O składni podmiotu przed 1939 rokiem	51
O składni podmiotu po 1939 roku	54
Rozdział 4	
PODMIOT SZEREGOWY WE WSPÓŁCZESNEJ POLSZCZYŹNIE – UWAGI WSTĘPNE	61
Dyskusyjne typy dostosowania czasowników do szeregów	61
Wpływ skodyfikowanej normy językowej na składnię podmiotu szeregowego	67
Empiryczne reprezentacje szeregów	68
Problem hierarchii determinantów składni	70

Rozdział 5	
DETERMINANTY SKŁADNI ORZECZENIA PRZY PODMIOCIE SZEREGOWYM	73
Jednoelementowe determinanty składni	74
Dwuelementowe determinanty składni	81
Trzyelementowe determinanty składni	93
Czteroelementowe determinanty składni	106
Składnia orzeczenia przy wyrażeniach szeregowym	115
Składnia orzeczenia przy szeregach wieloczłonowych jednorodnych i niejednorodnych	123
Determinanty rodzaju gramatycznego orzeczenia przy szeregach egzocentrycznych	131
Determinanty wartości kategorii osoby przy szeregach egzocentrycznych	140
Determinanty liczby i rodzaju określników przy szeregach	141
 Rozdział 6	
REGUŁY DOSTOSOWANIA FORM OSOBOWYCH PRZY SZEREGACH – CHARAKTERYSTYKA FORMALNA	149
Determinanty składni <i>ad sensum</i>	150
Determinanty składni <i>ad formam</i>	150
Determinanty składni wariantywnej	153
Szeregi o nieustalonej dyspozycji <i>ad sensum/ad formam</i>	158
Dostosowanie czasownika pod względem rodzaju przy szeregach egzocentrycznych	159
Dostosowanie czasownika pod względem osoby przy szeregach egzocentrycznych	161
 Rozdział 7	
DYSPOZYCJE SKŁADNIOWE WYBRANYCH SZEREGÓW OD STAROPOLSZCZYZNY DO WSPÓŁCZESNOŚCI	163
Dostosowanie orzeczenia pod względem liczby	163
Dostosowanie orzeczenia pod względem rodzaju przy szeregach egzocentrycznych	174
Dostosowanie orzeczenia pod względem osoby przy szeregach egzocentrycznych	179
Zakończenie	181
Spis źródeł	193
Bibliografia	203

WSTĘP

W wydanej w 2010 roku monografii pt. *Budowa i składnia podmiotu szeregowego w polszczyźnie do 1939 roku* opisałem cechy szeregów w funkcji podmiotu oraz ich uzgodnienia ze słowem osobowym i określnikami. Podstawą empiryczną uczyniłem teksty od najdawniejszych zabytków języka polskiego poprzez wybrane z epoki średniopolskiej do fazy nowopolskiej – w sumie oglądowi poddałem ponad trzysta tysięcy zdań. Z uwagi na dość odległą perspektywę historyczną trudno było konfrontować ów materiał z realną kompetencją użytkowników każdej z epok czy też projektować ewentualne reguły formalne o charakterze systemowym. W efekcie powstało opracowanie analizujące panujący w pewnym okresie stan, pozwalający w dość ograniczonym stopniu wyrażać poglądy czy formułować ogólniejsze reguły – wybrane wnioski zostaną przytoczone w niniejszej pracy dla nakreślenia głównych tendencji w zakresie budowy zdań i powiązanej nierozzerwalnie z nią składni konstrukcji z podmiotem szeregowym.

Naturalną konsekwencją wcześniejszych badań było kontynuowanie opisu relacji syntaktycznych pomiędzy szeregami a formami finitywnymi w kolejnej fazie rozwoju języka polskiego – od 1939 roku do czasu obecnego. Trzeba zauważyć, że z punktu widzenia metodologicznego podstawą formułowania wniosków odnośnie do reguł uzgadniania form nie jest w tym wypadku już tylko materiał ekscerpowany z powstałych tekstów, ale również kompetencja językowa badacza, jako użytkownika języka, pozwalająca na ewentualne projektowanie potencjalnych fraz – zarówno identycznych lub podobnych do już istniejących, jak również dotychczas jeszcze nieistniejących, acz dopuszczanych przez system – a także na opracowanie reguł składniowych o charakterze formalnym. Zatem chodziłoby nie tylko o opisanie empirycznego materiału tekstowego, ale także o opracowanie systemu przepisów budowania fraz z szeregami w funkcji podmiotu i formami finitywnymi jako orzeczeniami. Taki zbiór reguł miałby więc swoiste cechy gramatyki o charakterze normotwórczym, to znaczy takim, który reguluje tworzenie zdań akceptowalnych przez użytkownika.

O ile więc podstawą wniosków dotyczących spostrzeżeń analitycznych jest rozbiór istniejących tekstów, o tyle biorąc pod uwagę sposoby dochodzenia do hipotetycznego modelu gramatyki produkującej nowe zdania, za I. Bobrowskim zakładam, że niemożliwe jest opracowanie takiego modelu bez weryfikowania apriorycznie proponowanej gramatyki na podstawie kompetencji językowej badacza (1993, s. 18). Jeśli bowiem przyjąć, że gramatyka ma umożliwiać tworzenie

zdań, materiał wyekscerpowany z tekstów może stanowić w tym wypadku bazę zwiększającą kompetencję twórcy reguł. Jednak gdy formułuje on owe reguły, mające charakter formalny, są one aprioryczne i weryfikuje się je z wykorzystaniem kompetencji badacza. O ograniczeniach przy opracowaniu modelu na podstawie wyłącznie badań empirycznych pisze M. Świdziński: „Sporządzenie [...] bardzo nawet obszernego zestawu cytatów nie gwarantowałyby objęcia opisem wszystkich konstrukcji syntaktycznych. [...] Korpus cytatów grozi więc zgubieniem faktów rzadszych, w tym nieseryjnych, tzn. systemowo wyjątkowych” (1992, s. 24). Formułuje zatem wniosek o tym, że konieczne jest preparowanie przykładów.

W konsekwencji zamierzam opis analizujący zanurzyć w niezwykle bogatym materiale empirycznym, na którego podstawie przedstawię niezwykle skomplikowaną siatkę relacji pomiędzy podmiotem szeregowym a orzeczeniem. Wykorzystam do tego narzędzia statystyczne, opracowane na potrzeby monografii. Tak przedstawiony materiał umożliwi refleksję dotyczącą apriorycznych reguł dostosowania orzeczenia do podmiotu, zweryfikowanych na podstawie kompetencji językowej.

Przedmiotem opisu w niniejszej monografii są uzgodnienia syntaktyczne pomiędzy podmiotem szeregowym oraz grupą z tzw. podmiotem towarzyszącym a wyrazami wchodzącymi w relacje składniowe z tą jednostką zdania. Ponieważ samo pojęcie podmiotu jest bardzo różnie definiowane w opracowaniach językoznawczych (por. moja szczegółowa analiza, Zbróg 2010), w pracy będę się posługiwał za Z. Klemensiewiczem (1953) tradycyjnym terminem „podmiot szeregowy” jednak scharakteryzuję go odmiennie. Najpierw jednak w kilku słowach omówię to, w jaki sposób kształtowało się językoznawcze ujęcie wspomnianego terminu.

W literaturze obserwacje dotyczące podmiotu szeregowego – jeszcze bez takiej nazwy – pojawiają się od połowy wieku XIX. Pierwotnie łączono ten element ze składnią zdania złożonego. Według S. Jachowicza zdanie typu: *Jan i Paweł są stolarzami* było efektem przekształcenia dwóch zdań: *Jan jest stolarzem* i *Paweł jest stolarzem* w jedno, z dwoma podmiotami (1858, s. 304). J. Łoś poruszył kwestię tej jednostki w części poświęconej składni zdania złożonego, pisząc o jednym orzeczeniu przy wielu podmiotach (1927, s. 342), zaś A. Małecki zauważał, że „w zdaniach *ściągniętych* podmiotów nieraz bywa kilka” (1903, s. 15). Traktowano więc szereg w funkcji podmiotu jako swoisty rezultat, jak dziś by można powiedzieć, transformacji zdania złożonego w pojedyncze. A. Krasnowolski (1897) i R. Zawiliński (1907) pisali natomiast o kilku podmiotach połączonych spójnikami albo oddzielonych przecinkami, F. Konarski (1912) mówił o dwóch podmiotach, a S. Szober uważał szereg za część podmiotu rozwiniętego, który „składa się z kilku podmiotów zasadniczych” (1923, s. 323). Po raz pierwszy terminu „podmiot szeregowy” użył Z. Klemensiewicz (1937a), za nim S. Jodłowski

(1976)¹, później także m.in. D. Buttler (1971); funkcjonuje on w literaturze do dziś (por. np. *WSPP*, *SGJP*, Jadacka 2006b).

Pojęcie „podmiot szeregowy” zastępowano niekiedy innymi, mniej lub bardziej rozbudowanymi. I tak Z. Topolińska używała określenia „wyrażenia argumentowe zbudowane na zasadzie koniunkcji” (1984, s. 318), R. Laskowski – „tw. podmiot szeregowy” (1984, s. 153) i „szeregowo połączenia rzeczowników (zaimków rodzajowych)” (s. 162), Z. Saloni i M. Świdziński – grupa rzeczownikowa z tzw. spójnikiem współrzędnym (1984), S. Szpakowicz i M. Świdziński – „równorzędna grupa nominalna” (1990, s. 12), zaś I. Bobrowski: „skoordynowana fraza rzeczownikowa” (1998a, s. 129–130).

Stanowiska te K. Kallas podsumowała następująco: „Ujmując rzecz tradycyjnie, przedmiotem opisu będzie związek podmiotu szeregowego z orzeczeniem, a używając nowszej terminologii – wpływ akomodacyjny współrzędnej grupy nominalnej na formę osobową czasownika. Dodać trzeba, że chodzi o rzeczownikową grupę wchodzącą w związek akomodacji dwustronnej” (1993, s. 56).

W niniejszej pracy uściślam opisane cechy. Za podmiot szeregowy, będący przedmiotem zainteresowania, uważam ciąg, który:

1. Składa się co najmniej z trzech argumentów: dwóch rzeczowników (także ich dystrybucyjnych ekwiwalentów) zestawionych wokół spójnika współrzędnego lub przecinka spójnikowego².
2. Zajmuje w zdaniu pozycję podmiotu (wyznaczaną syntaktycznie): wchodzi w dwustronną relację akomodacyjną z orzeczeniem czasownikowym jako członek akomodowany i akomodujący lub stoi w miejscu takiego członu.
3. Cechuje się ścisłą referencją (odnosi się przynajmniej do dwóch obiektów, pojęć itp. w rzeczywistości).

Powyższe cechy dokładniej scharakteryzuję w rozdziale 1.

O podmiocie towarzyszącym – swoistym wariancie podmiotu szeregowego – pisano zdecydowanie rzadziej. Dopiero na początku XX w. pojawia się wzmianka u R. Zawilińskiego o dwóch podmiotach połączonych w całość przyimkami *z*, *wraz z* (1907, s. 21), zaś utrwalenie tej nazwy zawdzięczamy S. Szoberowi, który użył na określenie rzeczownika w narzędniku, stojącego po przyimku, wyrazu „towarzysz” (1923, s. 323). Potem jeszcze terminologię tę można spotkać u J. Łosia: „imię towarzysza podmiotu wyraża się w narzędniku z przyimkiem *z* [...]” (1923, s. 383). Z. Klemensiewicz konstrukcję tego typu nazywał wprawdzie podmiotem szeregowym, jednak dostrzegł podobieństwo grup *Asesor z Rejentem* do szeregow typu *Asesor i Rejent* (1953 s. 31). Koncepcję tę rozwinął i objaśnił za

¹ S. Jodłowski zaliczał do tej grupy także wyrażenia z podmiotem towarzyszącym, np. *Pan Wojski z Tadeuszem idą pod las drogą* (1976, s. 69).

² To znaczy przecinka, który stanowi jedyny spójnikowy składnik bezpośredni szeregu (np. Szpakowicz, Świdziński 1990, s. 11).

pomocą modelu generatywno-transformacyjnego I. Bobrowski (1998a), uznając, że we frazie *Chłopiec z dziewczyną idą* wyrażenie *z dziewczyną* jest potransformacyjne, a pierwotna jego postać: *chłopiec i dziewczyna* została zmodyfikowana wskutek transformacji zamieniającej spójnik na przyimek.

Grupę z podmiotem towarzyszącym definiuję następująco:

1. Składa się ona co najmniej z trzech argumentów reprezentujących na powierzchni zdania frazę nominalną o budowie: $RZ_{\text{w mianowniku}} + Z + RZ_{\text{w narzędniku}}$ (w miejscu rzeczowników lub przyimka mogą stanąć ich ekwiwalenty).
2. Zajmuje w zdaniu pozycję podmiotu (wyznaczaną syntaktycznie) – wchodzi w dwustronną relację akomodacyjną z orzeczeniem czasownikowym jako członek akomodowany i akomodujący lub stoi w miejscu takiego członu.

Określenie przedmiotu badań po części wyjaśnia jedno z zamierzeń stawianych w niniejszym opracowaniu – chodzi o możliwie wyczerpujące opisanie uzgodnień pomiędzy podmiotem szeregowym a jednostkami wchodzącymi w związku z tym składnikiem zdania we współczesnym języku polskim, ujmujące możliwie kompletny zestaw czynników determinujących ową składnię, zidentyfikowany przede wszystkim na podstawie obszernego materiału empirycznego.

Opis pewnych aspektów dostosowania orzeczenia do szeregów w literaturze do 1939 roku pojawiał się w pracach polskich językoznawców. Dostrzegano m.in. niejednorodność dostosowania orzeczenia pod względem liczby, np. u A. Krasnowolskiego (1898), A. Małeckiego (1903), R. Zawilińskiego (1907), F. Konarskiego (1912), S. Szobera (1923) czy Z. Klemensiewicza (1939). Mniej miejsca poświęcano kwestii uzgodnienia rodzaju gramatycznego, w analizowanych opracowaniach zwracano przede wszystkim uwagę na determinanty wyboru rodzaju męskoosobowego czasownika (np. Krasnowolski 1898, Małecki 1903, Szober 1923, Klemensiewicz 1939). Uzgodnienia formy czasownika przy grupie z podmiotem towarzyszącym relacjonowali m.in. R. Zawiliński (1907), S. Szober (1923), J. Łoś (1923).

W okresie po 1945 roku relacje pomiędzy podmiotem szeregowym i orzeczeniem ukazywano na poziomie formalno-analitycznym (jaki stan jest) oraz normatywnym (jaki stan jest oczekiwany). W pierwszym wypadku starano się uchwycić istotę i formalne zależności pomiędzy podmiotem szeregowym a orzeczeniem. Wskazywano między innymi zhierarchizowane czynniki determinujące składnię, formułowano wzory akomodacyjne, wykorzystując czasem ścisłą terminologię i rygorystyczne oznaczenia (np. Szpakowicz, Świdziński 1990, Kallas 1993, Kopcińska 1997, Bobrowski 1998a, Zbróg 2003).

Do drugiego nurtu można natomiast włączyć te opracowania, w których omawiano wybrane zagadnienia z uwzględnieniem punktu widzenia kultury języka i poprawności językowej, czyli zalecano na przykład, jak należy uzgadniać formę czasownika przy szeregach, aby określone zdanie zostało uznane

za akceptowalne (np. Buttler 1971, *SPP*, Markowski 1978, Klebanowska 1989, Jadacka 2006a, 2006b).

Krytyczną analizę stanu badań nad składnią przedstawię w rozdziale 3, konfrontując wnioski językoznawców ze zgromadzonym materiałem empirycznym. Już w tym miejscu można jednak stwierdzić, że ważnym motywem podjęcia omawianego zagadnienia była dostrzegalna niekompletność opisu budowy i składni podmiotu szeregowego we współczesnych opracowaniach językoznawczych, odwrotnie proporcjonalna do jednoczesnego wskazywania, że ta składnia jest dość skomplikowana, chwiejna, a proponowane reguły nie dość mocne. Jak wykażę to w dalszej części pracy, m.in.:

- a) nie dostrzegano wielu istotnych aspektów dostosowania syntaktycznego, m.in. w wyniku przyjętego modelu metodologicznego, pomijano np. rolę semantycznych determinantów składni;
- b) stawiano nieco mechanicznie założenia mające charakter pseudosystemowy, np. że przy podmiocie szeregowym orzeczenie niemal bezwyjątkowo ma być mnogie lub że w wypadku członów o różnym rodzaju gramatycznym orzeczenie winno stanąć w rodzaju męskoosobowym;
- c) materiał empiryczny nie był dość reprezentatywny dla formułowanych wniosków lub nie podawano w zasadzie żadnego umotywowania przedstawianych reguł.

Podjęmując kwestie związane z opisem podmiotu szeregowego, należy wskazać obszary, będące przedmiotem zainteresowania w niniejszej monografii. Wśród kluczowych zagadnień można wymienić:

1. Opis zależności pomiędzy budową formalną podmiotu szeregowego a składnią z jednostkami zależnymi (słowem osobowym, określeniami przymiotnikowymi).
2. Opis aktualnego zwyczaju w zakresie dostosowania form osobowych i przymiotnikowych w zdaniach polskich, ekscerpowanych z tekstów współczesnych, co w konsekwencji ma dać obraz normy językowej w rozumieniu „norma to zbiór tych elementów systemu językowego, które są w pewnym okresie uznane, zaaprobowane przez jakąś społeczność” z suplementem „najczęściej przez całe społeczeństwo, a przede wszystkim przez jego warstwy wykształcone” (np. *WSPP*).
3. Opracowanie możliwie kompletnych zasad tego dostosowania, dających się ująć w zbiór reguł, pozwalających użytkownikom polszczyzny tworzyć akceptowane konstrukcje, czyli sformułowanie symetrycznych wobec normy językowej, choć nietożsamyh z nią, podstaw skodyfikowanej normy językowej (w zakresie uzgadniania form osobowych z szeregiem), rozumianej zwykle jako „zbiór zaleceń dotyczących użycia języka polskiego, opracowany przez językoznawców m.in. na podstawie określonego stanu normy językowej, ale

także własnej kompetencji” (np. Puzynina 1997). Dodać należy, że „własną kompetencję” rozumiem jako wnioskowanie z materiału badawczego, co oznacza, że nie jest ona tożsama z indywidualnym zwyczajem językowym.

Po trosze każdy z powyższych obszarów był w literaturze sygnalizowany, jednak bez wyczerpującego objaśnienia (por. rozdz. 3), wciąż brak więc kompleksowej syntezy, uwzględniającej jednoczesną analizę relacji pomiędzy budową szeregów czy ich pozycją względem słowa osobowego a typem dostosowania składniowego, nie ma także racjonalnego obrazu zwyczaju językowego, bazującego na dostatecznie miarodajnym materiale obserwacyjnym. Ów materiał czy raczej wynikające z niego wnioski, czyli w efekcie współczesna norma językowa, winny się stać podstawą sformułowania normy skodyfikowanej, a więc praktycznego i przejrzystego narzędzia dla użytkowników polszczyzny.

Większej eksplicytności formułowanych wniosków dodadzą m.in. narzędzia statystyczne, które pozwolą precyzyjniej ukazać ilościowe relacje pomiędzy poszczególnymi typami dostosowań, zwłaszcza że zamierzam potwierdzić istnienie co najmniej trojakiemu typowi dostosowań form finitywnych do szeregów: część ciągów reprezentuje składnię *ad sensum*, dużo większa – składnię *ad formam*, zaś najpowszechniejsza jest składnia oboczna *ad sensum/ad formam* (w której dostrzegam jeszcze dodatkowe warianty).

Kilka słów warto poświęcić materiałowi empirycznemu, kluczowemu z punktu widzenia metodologii formułowania wniosków. Na potrzeby ekscerpcji skorzystałem z narzędzi dających możliwość identyfikacji poszukiwanych ciągów we współczesnych korpusach: Korpusie Języka Polskiego Wydawnictwa Naukowego PWN oraz Korpusie IJP PAN. Wybór tekstów w dużej mierze odzwierciedla procentowy zasób korpusów – naśladowałem z pewnymi niewielkimi odstępstwami metodologię doboru próby wykorzystaną w Korpusie PWN: książki beletrystyczne – 20%, książki niebeletrystyczne – 21%, prasa – 45,5%, teksty mówione – 4,5%, druki ulotne i użytkowe – 5,5%, strony internetowe – 3,5%. Powiększyłem wybór tekstów ze stron internetowych (do 10%) kosztem książek beletrystycznych (17%) oraz niebeletrystycznych (17,5%). Zbiór tekstów mówionych przede wszystkim ekscerpowany był z dość oficjalnych źródeł, tj. programów informacyjnych z mediów, wystąpień publicznych osób mających znaczne doświadczenie w przemawianiu (np. księży, publicystów, pisarzy, dziennikarzy, naukowców itp.).

Tekstom stanowiącym podstawę badawczą postawiłem więc dość duże wymagania formalne – reprezentują one wyraźnie staranną odmianę języka polskiego, przede wszystkim pisaną, a więc będącą wynikiem refleksji, podlegającą korekcie i redakcji.

Z tekstów wybrałem około 15 tysięcy zdań, które zostały poddane oglądowi. Należy dodać, że ten materiał byłby znacznie obszerniejszy (mógłby liczyć grubo

ponad kilkadziesiąt tysięcy przykładów), gdyby uwzględnić zdania powtarzające pewne typy szeregów, np. zawierające rzeczowniki osobowe stojące przed orzeczeniem, połączone spójnikiem *i*. W pewnym momencie zaniechałem jednak wynotowywania zdań, jeśli dostrzegłem przykłady reprezentujące już wystarczająco dobrze opisane i zidentyfikowane typy, tak pod względem budowy, jak i składniowych dyspozycji.

Wnioski z badań – w szczególności dyspozycje składniowe poszczególnych typów szeregów – ująłem zarówno jakościowo, tzn. opisałem rodzaj uzgodnienia zależny od dostrzeżonych determinantów, jak i ilościowo, tzn. ustaliłem występowanie w polszczyźnie trojakiemu typowi dostosowania na podstawie procentowego rozkładu dyspozycji. W efekcie materiał empiryczny dał obraz tego, w jaki sposób użytkownicy polszczyzny uzgadniają m.in. formę słowa osobowego z pomiotem szeregowym. Na tej podstawie możliwe jest sformułowanie hipotetycznego zbioru reguł, pozwalających generować akceptowalne ciągi.

Kluczowa w przygotowaniu takiego formalnego modelu składni jest kompetencja badacza, tj. wiedza m.in. na temat tego, jak się zachowują *i*, co najważniejsze, jak się mogą zachować interesujące konstrukcje w zdaniach polskich. Choć starałem się dotrzeć do maksymalnego zbioru reprezentantów podmiotów szeregowych, czasem występujących jedynie w kilku zdaniach, więc wyjątkowych i rzadkich, nietrudno zauważyć, że zbioru tego nie można nazwać kompletnym. Takie postępowanie badawcze miało jednak głębokie uzasadnienie. Wynikało ono z chęci ukazania realnego zwyczaju jako kontekstu dla sądów, iż forma osobowa przy podmiocie szeregowym niemal bezwyjątkowo winna być mnoga. Postulat ów, uznawany za przejaw jednorodności systemowej, w konfrontacji z materiałem badawczym nie ma podstaw do utrzymania.

Jednak nietrudno zauważyć jeszcze jedną kwestię. Niezwykle obszerny zbiór różnorodnych fraz reprezentujących podmiot szeregowy w zdaniach polskich, przedstawiony w niniejszej pracy, stanowi wciąż zbiór otwarty. W każdej chwili mogą się pojawić nowe jednostki, w wyniku użycia w szeregu argumentów, innego ich zestawienia, zastosowania odmiennego układu wskaźników zespolenia czy rekurencji, która sprawia, że w zasadzie szereg nie może zostać ograniczony jakąkolwiek liczbą członów. Formację bazową: *ojciec i matka* można zmodyfikować tak, aby utworzyć konstrukcje preparowane, których nie znalazłem w tekstach ani w formie dosłownej, ani formalnie identycznym kształcie, np. *Tak każdy ojciec, jak i każda matka z całą rodziną; Nie ojciec lub matka, ale nawet ani babcia, ani dziadek, tylko szkoła czy żłobek; Żaden ojciec, jak też i żadna matka lub ojciec i matka, i kot, i pies lub żadne z nich*.

Można postawić hipotezę, że zmiany jakościowe i ilościowe w składzie podmiotu wpłyną na jego dyspozycje w takim stopniu, że konieczne będzie zweryfikowanie dotychczasowych wniosków. Przypuszczenia co do oddziaływań

potencjalnych szeregów na formy finitywne w niektórych wypadkach są więc obciążone dość dużym ryzykiem.

Książka składa się z siedmiu rozdziałów. W pierwszym charakteryzuję podmiot szeregowy oraz grupy z podmiotem towarzyszącym jako jednostki składniowe, przedstawiam także zasadnicze pojęcia używane podczas opisu. W rozdziale drugim omawiam najważniejsze cechy budowy szeregów i dostosowania syntaktycznego orzeczenia do szeregów od fazy staropolskiej do końca okresu nowopolskiego. Kolejna część ukazuje stanowiska językoznawców nowopolskich oraz współczesnych dotyczące różnych aspektów budowy i składni podmiotu szeregowego – formalne oraz uwzględniające aspekt normatywny. W rozdziałach czwartym, piątym i szóstym przedstawiam wnioski z badań własnych nad składnią podmiotu szeregowego w języku polskim po 1939 roku: wymieniam czynniki determinujące typ dostosowania orzeczenia, od jednoelementowych do wieloelementowych, podaję też kilkadziesiąt reguł formalnych, według których współcześni użytkownicy konstruują akceptowalne zdania z pomiotem szeregowym. W ostatnim rozdziale w końcu ukazują kształtowanie się zwyczaju w zakresie uzgadniania form osobowych z szeregami na przestrzeni dziejów polszczyzny.

W pracy dla ułatwienia zastosowałem skróty mnemotechniczne, poniżej objaśniam wybrane z nich oraz elementy notacji w opisie formalnym:

RZ – rzeczownik w funkcji argumentu szeregu

RZ_{osobowy} – w dolnym indeksie: cechy semantyczne, gramatyczne leksemów

LICZ_{pięć} – liczebnik o własnościach składniowych typu PIĘĆ

PRZYM – przymiotnik

O – forma finitywna w funkcji orzeczenia

wz – wskaźnik zespolenia członów szeregu

I, A NIE – typ spójnika

sg – liczba pojedyncza

pl – liczba mnoga

os. – osoba czasownika

KAŻDY, ŻADEN, PIĘĆ – dodatkowe elementy szeregu

P O, O P – szyk (podmiot – orzeczenie), (orzeczenie – podmiot).

Rozdział 1

WYBRANE ASPEKTY OPISU SKŁADNI PODMIOTU SZEREGOWEGO

Cechy podmiotu szeregowego i grupy z podmiotem towarzyszącym

Na wstępie przypomnę, że obserwacjom poddane zostaną ciągi określone jako podmiot szeregowy, spełniające następujące warunki formalne:

1. Składają się co najmniej z trzech elementów: dwóch argumentów (rzeczowników lub ich dystrybucyjnych ekwiwalentów) oraz wskaźnika zespolenia – spójnika współrzędnego lub przecinka spójnikowego³, reprezentujących na powierzchni zdania frazę nominalną.
2. Zajmują w zdaniu pozycję podmiotu (wyznaczaną syntaktycznie) – wchodzi w dwustronną relację akomodacyjną z orzeczeniem czasownikowym jako człon akomodowany i akomodujący lub stoją w miejscu takiego członu.
3. Cechują się ścisłą referencją (odnoszą się przynajmniej do dwóch obiektów, pojęć itp. w rzeczywistości).

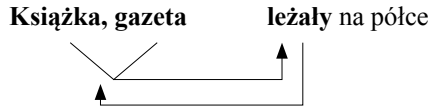
Przykładami podmiotów szeregowych w powyższym rozumieniu są wyróżnione niżej ciągi:

- **Książka, gazeta** leżały na półce
- **Wielu zawodników i zawodniczek** odniosło kontuzje w tym roku
- Nie wyszła jeszcze **zarówno ona, jak i nikt inny**
- **Jeden lub drugi** może to zrobić.

Spełniają one równocześnie warunki 1, 2 i 3:

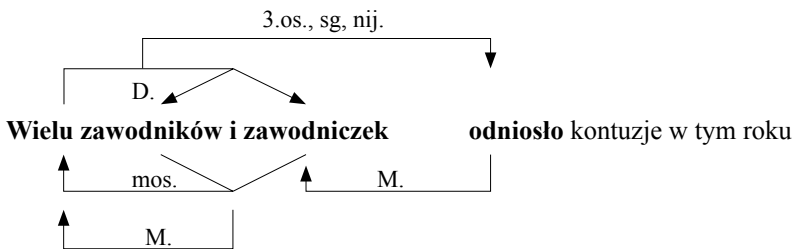
1. Szeregi składają się z rzeczowników lub ich ekwiwalentów, a w miejscu wskaźnika zespolenia stoi przecinek lub spójnik współrzędny.
2. Wchodzi w dwustronną relację akomodacyjną z orzeczeniem czasownikowym, por.:

³ To znaczy przecinka, który stanowi jedyny spójnikowy składnik bezpośredni szeregu (np. Szpakowicz, Świdziński 1990, s. 11).



Akomodację rozumiem tu jako wymaganie syntaktyczne przyjęcia przez jednostkę określonej formy: w tym wypadku czasownik dostosowuje się do wymagań rzeczowników pod względem liczby, rodzaju i osoby, zaś rzeczowniki przyjmują wymaganie czasownika co do formy przypadku gramatycznego (por. Saloni, Świdziński 1984, Bobrowski 1998a). Stąd wynika, że w powyższym przykładzie rzeczowniki wymagają od formy osobowej przyjęcia formy 3. osoby liczby mnogiej rodzaju niemęskoosobowego, zaś czasownik wymusza na rzeczownikach formę mianownika.

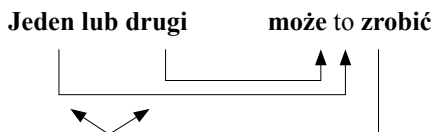
W przykładzie *Wielu zawodników i zawodniczek odniosło kontuzję w tym roku* opis dostosowań jest nieco bardziej skomplikowany, choć w istocie oddaje on współzależność składniową rzeczowników i czasownika, por.:



Kolejne dostosowania:

- wewnątrz frazy nominalnej: najpierw liczebnik narzuca formę dopełniacza rzeczownikom, a rzeczowniki jako szereg wymagają wystąpienia mnogiego liczebnika w formie męskoosobowej;
- między szeregiem a czasownikiem:
 - czasownik w wyniku pojawienia się we frazie nominalnej liczebnika typu przyjmuje formę 3. osoby liczby pojedynczej rodzaju nijakiego,
 - czasownik wymaga przyjęcia przez rzeczowniki w szeregu formy mianownika;
- między rzeczownikami a liczebnikiem: ponieważ rzeczowniki stoją już w dopełniaczu, przekazują formę mianownika jako wymaganie liczebnikowi; proces dostosowania jest zakończony.

W następnych dwóch zdaniach forma osobowa jest wprawdzie singularna, zależna więc tylko od jednego z członów szeregu (o czym poniżej), ale przyjmując, że obydwa człony zajmują pozycję umożliwiającą dwustronną akomodację z formą osobową, por.



3. Człony szeregów w każdym ze zdań odnoszą się do różnych referentów w rzeczywistości opisywanej przez te zdania.

Zgodnie z przyjętym założeniem z materii opisu wykluczam zdania z szeregami:

1. W których akomodacja pomiędzy rzeczownikami a formami osobowymi jest jednostronna, czyli m.in. takie, w których rzeczowniki stoją przy czasownikach typu *ubyło, przybyło, brakło*, por.:



W tym wypadku mówi się w niektórych opracowaniach o podmiocie w dopełniaczu (por. Klemensiewicz 1953), ale mamy tu do czynienia tylko z jednostronnym oddziaływaniem formy finitywnej na rzeczowniki (por. Saloni, Świdziński 1984).

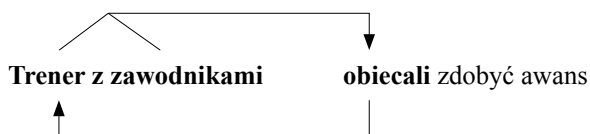
2. W których znajdują się rzeczowniki jednoreferencyjne, tzn. odnoszące się do jednego obiektu w rzeczywistości, np.: *Trener i ojciec Agnieszki nie przyjeżdżie na turniej* (PS2010). Skutkiem tego, że szereg odnosi się tylko do jednego referenta, jest forma singularna czasownika. Przy czym niemożliwa jest w takim wypadku forma mnoga.

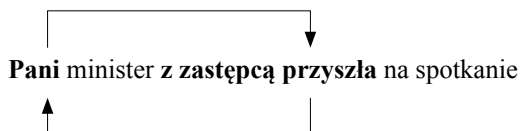
Interesować mnie będą też zdania z grupą zawierającą tzw. podmiot towarzyszący:

- a) składającą się co najmniej z trzech członów reprezentujących na powierzchni zdania frazę nominalną o budowie:

$$RZ_{\text{w mianowniku (lub ekwiwalent)}} + Z_{\text{lub jego ekwiwalent}} + RZ_{\text{w narzędniku (lub ekwiwalent)}}$$

- b) zajmującą w zdaniu pozycję podmiotu (wyznaczaną syntaktycznie) – tzn. wchodzącą w dwustronną relację akomodacyjną z orzeczeniem czasownikowym jako człon akomodowany i akomodujący lub stojącą w miejscu takiego członu, por.:





Jak się dowodzi, można te ciągi traktować jako ekwiwalenty szeregów ze spójnikami (Bobrowski 1998a, Zbróg 2010).

Niekiedy dystrybucyjnym ekwiwalentem podmiotu szeregowego jest fraza złożona z jednego argumentu i szeregowych określników (np. przymiotników), por.:

- Jedynie **fraza finitywna i werbalna** mogą je reprezentować (Świdziński 1992)
- **Czwarte i piąte miejsce** były szczytem możliwości sztafety (PS2011).

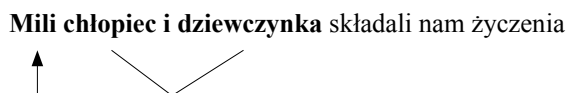
W powyższych przykładach sposób uzgodnienia formy osobowej, w konsekwencji przyjęcie przez nią formy mnogiej, daje asumpt do zainteresowania się tego typu formacjami, ponieważ same rzeczowniki – tu: *fraza* i *miejsce* – nie byłyby w stanie skierować takiego wymagania do formy osobowej. Zatem należy przypuszczać, że sposób jej uzgadniania naśladuje relacje z podmiotem szeregowym. Można też wstępnie przyjąć, że wyróżnione ciągi są wynikiem zastosowania elipsy, czyli pominięcia w strukturze powierzchniowej zdania elementów szeregu, które należałoby powtórzyć, por.:

- Jedynie **fraza finitywna i fraza werbalna** mogą je reprezentować
- **Czwarte miejsce i piąte miejsce** noszą ślady złamania.

Jednak istnieją też zdania, w których mimo elipsy rzeczownika forma mnoga się nie pojawia, por.:

- **Województwo świętokrzyskie i małopolskie nie znajduje** pomysłu na dziurawę drogi (ED2010).

Szeregi mogą wchodzić w relacje składniowe nie tylko z formami osobowymi w funkcji orzeczenia, ale także z formami przymiotnikowymi w funkcji określników, np.:



Forma mnoga przymiotnika to wynik oddziaływania całego szeregu, gdyż żaden z jego członów nie byłby w stanie samodzielnie przekazać przymiotnikowi oczekiwanych cech.

W opisie składni pomiędzy podmiotem szeregowym, także grupami z podmiotem szeregowym używa się pojęć: składnia formalnogramatyczna oraz składnia realnoznaczeniowa, grupa egzocentryczna oraz endocentryczna. Ponieważ wykorzystam je w niniejszym opracowaniu, niżej zostaną one objaśnione.

Składnia realnoznaczeniowa i formalnogramatyczna, szeregi egzo- i endocentryczne

Pojęcia „składnia realnoznaczeniowa” i „składnia formalnogramatyczna” pojawiły się w polskiej terminologii językoznawczej w latach 60. ubiegłego stulecia (Buttler 1971). W pierwszym wypadku – zamiennie pojawiało się też pojęcie *ad sensum* – sygnalizowano dostosowanie orzeczenia do całego szeregu, czyli wskazywano na realnie istniejącą mnogość, co wyrażało się formą pluralną czasownika. Przede wszystkim obejmowano nim te przypadki, w których forma mnoga nie mogła być wynikiem samodzielnego oddziaływania żadnego z członów szeregu, np. w zdaniu *Kot i pies leżą przed domem* forma *leżą* nie została uzgodniona ani z rzeczownikiem *kot*, ani z rzeczownikiem *pies*, tylko z szeregiem jako całością, niejako sumującą (obiekt + obiekt = mnogość całości).

Konkurencyjna dla składni realnoznaczeniowej była składnia formalnogramatyczna (*ad formam*). Obejmowała ona sytuacje, w których na formę osobową wpływał, z różnych przyczyn, tylko jeden z członów szeregu – zwykle najbliższy stojący przy czasowniku, np. *Przed domem leży pies i kot*. Forma singularna to efekt oddziaływania rzeczownika *pies*. Można przy tym zauważyć, że także rzeczownik *kot* mógł oddziaływać na czasownik. Materiał tekstowy poświadcza jednak w takim wypadku bezwzględnie dominującą funkcję akomodacyjną najbliższego członu (por. rozdz. 5).

Niekiedy jako składnię realnoznaczeniową należałoby traktować dostosowanie tylko do jednego z członów szeregu. Na przykład w wypadku, gdy wskaźnikiem zespolenia jest spójnik typu *albo*, mający dyspozycję rozłączną (Grochowski 1984, s. 273), realnie w akcji bierze udział tylko jeden z referentów, por.: *Marek albo Anna podawała obiad*. Konsekwencją jest dostosowanie formy osobowej do najbliższego z członów, nie ma więc dowolności wyboru członu. Na przykład zdanie: **Marek albo Anna podawał obiad*⁴ zostanie uznane za nieakceptowalne. Natomiast zdanie: *Marek albo Anna podawali obiad* albo nie jest ani przykładem składni formalnogramatycznej, ani przykładem składni realnoznaczeniowej, albo stanowi przykład składni realnoznaczeniowej, jeśli przyjąć, że mówi się w nim o czynności wykonywanej przez referentów w pew-

⁴ Zdania oznaczone * to zdania nieakceptowalne.

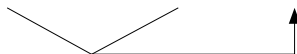
nym odstępem czasowym (podawali obiad raz jedno, raz drugie – co pewien czas się zamieniając)⁵.

Terminy „składnia realnoznaczeniowa” i „składnia formalnogramatyczna” zaczęły się pojawiać w innych źródłach (np. Jodłowski 1976, Klebanowska 1989, Kallas 1993, Podracki 1997). W niektórych opracowaniach, za J. Lyonsem (1975, s. 258–263), wprowadzono do opisu m.in. składni podmiotu szeregowego z orzeczeniem pojęcie „konstrukcja egzocentryczna” i „konstrukcja endocentryczna” (Saloni, Świdziński 1984, później także Kallas 1993, Kopcińska 1997). Cechą konstrukcji egzocentrycznej jest to, że całe „wyrażenie należy do innej klasy syntaktycznej (z inną dystrybucją) niż którykolwiek z jej składników” (*EJO*, s. 284). Wyczerpuje to znamiona sytuacji, w której orzeczenie uzgadnia formę z całym szeregiem, gdyż oczekiwanych cech nie może jej przekazać żaden z jego członów. Kiedy zaś orzeczenie dostosowuje się do jednego z członów szeregu, mamy do czynienia z konstrukcją endocentryczną, tj. wyrażeniem należącym „do tej samej klasy syntaktycznej, co przynajmniej jeden z jego składników bezpośrednich” (*EJO*, s. 284).

Według Z. Saloniego i M. Świdzińskiego bezpośrednią konsekwencją takiego rozróżnienia byłoby m.in. to, że jedynie konstrukcje egzocentryczne otrzymałyby status współrzędnych z uwagi na nieredukowalność do jednego ze składników. Możliwość redukcji *Koledzy i koleżanki idą* do *Koleżanki idą* / *Koledzy idą* sprawia, że całe wyrażenie *koledzy i koleżanki* należałoby uznać za podrzędne. Jednak językoznawcy ci dodali: „endocentryczność i egzocentryczność to w zasadzie własność kontekstowa, własność użycia danej konstrukcji w danym kontekście, a nie konstrukcji jako takiej” (1984, s. 69), tym samym systemowo wyrażenia takie nadal pozostają współrzędne. Inne stanowisko zajęła w tej kwestii K. Kallas, która wyrażenie *Jan i Ewa* w zdaniu *Przyszedł Jan i Ewa* uznaje z wyżej omówionych względów za dystrybucyjnie podrzędne (1993, s. 45).

Przykład składni realnoznaczeniowej, w której szereg jest konstrukcją egzocentryczną, można wskazać w zdaniu:

Straż pożarna i pogotowie pojawiły się pierwsze na miejscu wypadku (P 2011)



⁵ Spójnik *albo* nie zawsze ma dyspozycję rozłączną. M. Grochowski, w opisach współczesnej polszczyzny, wyróżnia dwa spójniki: *ALBO I* i *ALBO II*. Temu pierwszemu nie przypisuje funkcji wykluczania wzajemnego w zdaniu: *Wieczorami podglądała sąsiada albo go podsłuchiwała* (1984, s. 273). Także w wypadku następstwa czasowego już o takim wykluczaniu niekoniecznie można mówić, np. w zdaniu *Krew się w nim ścina lodem, albo wre płomieniem* (Mick) zdarzenia zachodzą jedno po drugim (Nagórko 1996, s. 208).

Forma orzeczenia (w liczbie mnogiej i rodzaju niemęskoosobowym) nie mogłaby zostać uzgodniona oddzielnie z żadnym członem podmiotu (pierwszy wymagałby bowiem formy singularnej i rodzaju nijakiego, drugi – formy singularnej oraz rodzaju żeńskiego). Musi zatem dojść do zsumowania i ustalenia oczekiwanych przez czasownik wartości kategorii liczby i rodzaju (por. Bobrowski 1998a).

Składnię formalnogramatyczną obserwujemy natomiast w zdaniu z szeregiem endocentrycznym, w którym orzeczenie uzgadnia formę z sąsiadującym rzeczownikiem:

Dziecko lub opiekun musiał to zrobić (GW 2011)



Niekiedy trudno odróżnić składnię realnoznaczeniową od formalnogramatycznej. Na czasownik może oddziaływać zarówno cały szereg, jak tylko jeden z członów, por.:

Policjanci i strażacy z Kielc wspólnie świętowali pod pomnikiem (ED2011)



Policjanci i strażacy z Kielc wspólnie **świętowali** pod pomnikiem



Policjanci i strażacy z Kielc wspólnie **świętowali** pod pomnikiem



W powyższym wypadku istnieją aż trzy możliwości wskazania kierunku oddziaływania szeregu na formę osobową.

Także niejednoznaczne interpretacyjnie są relacje pomiędzy szeregiem a formą finitywną w poniższych zdaniach:

matka i jej koleżanki wróciły z imienin dość późno (SE2009)



matka i jej koleżanki wróciły z imienin dość późno



ustawy lub rozporządzenie nie mogą wejść w życie (GW2000)



ustawy lub rozporządzenie nie mogą wejść w życie

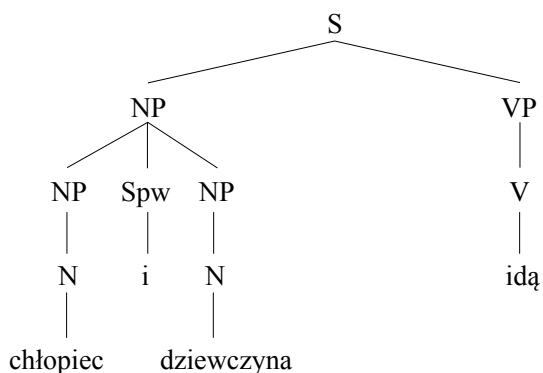


W kontekście rozróżnienia dwóch typów składni należy przypomnieć o tym, że gdy w związek z orzeczeniem wchodzi grupa z podmiotem towarzyszącym, czasowniki mogą uzgodnić swą formę z rzeczownikami w mianowniku lub z całą grupą, por.:

- **Prezes z członkami** zarządu wyszedł wcześniej z posiedzenia rady nadzorczej (Rz2010)
- Tylko **kierownik** drużyny z **trenerem** nie zaprotestowali (GW2011).

Jak widać, niemożliwe jest dostosowanie formy osobowej do rzeczownika w narzędniku. K. Kallas stwierdziła, że w wypadku uzgodnienia orzeczenia z całym szeregiem mamy do czynienia zarówno ze zgodą *ad sensum*, jak i ze zgodą *ad formam*, natomiast w wypadku zgody z jednym z członów tylko ze składnią *ad formam*. W zdaniach *Chłopiec z dziewczyną przyszli* zachodzi zgoda *ad sensum* (1993, s. 57).

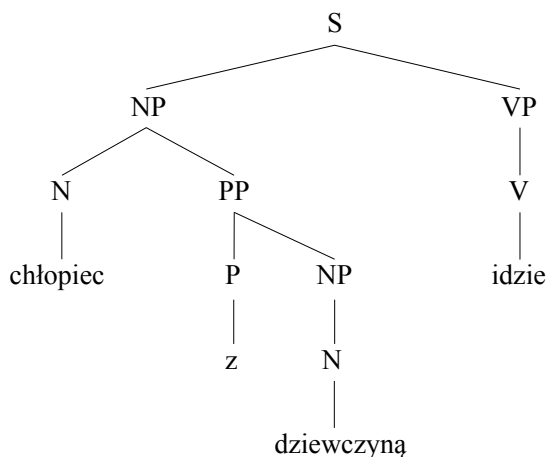
W związku z kwestiami dostosowania czasowników do tego typu grup należy wspomnieć, że I. Bobrowski w zdaniu *Chłopiec z dziewczyną idą* frazę *z dziewczyną* uznał za potransformacyjną (1998a, s. 166). Pierwotnie miała ona według I. Bobrowskiego postać: *chłopiec i dziewczyna*, a struktura wyjściowa wyglądała tak⁶:



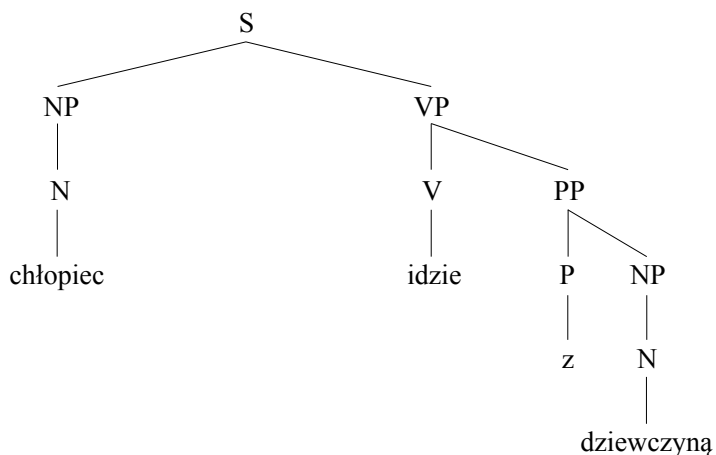
⁶ Objaśnienie skrótów w drzewkach: S – zdanie, NP – grupa rzeczownika, VP – grupa czasownika, PP – grupa przyimkowa, N – rzeczownik, V – czasownik, P – przyimek, Spw – spójnik współrzędny.

Po transformacji spójnik *i* zastępował przyimek *z*, natomiast rzeczownik *dziewczyna* przyjmował formę narzędnika. Tylko w takiej sytuacji orzeczenie uzgadniało swą formę z całym podmiotem (co w wypadku rzeczowników osobowych jest naturalne, gdy są one zespolone spójnikiem typu *I*), por.: (Chłopiec z dziewczyną) **idą**.

W zdaniach z orzeczeniem uzgodnionym z rzeczownikiem w mianowniku – (Chłopiec) z dziewczyną **idzie** – I. Bobrowski przyjął, że wyrażenie *z + narzędnik* nie jest wynikiem transformacji, ale pojawia się albo jako bezpośredni składnik grupy imiennej, por.:



albo jako składnik grupy czasownikowej:



Aby w ostatnim przykładzie uzyskać oczekiwany ciąg – *chłopiec z dziewczyną* – należy dodatkowo dokonać przestawienia grupy przyimkowej za grupę rzeczownika o funkcji podmiotowej. W tym kontekście można przytoczyć sąd J. Łosia: „Dziś częściej mówimy: *Ojciec z matką wracają*, niż *Ojciec z matką wraca* (natomiast *ojciec wraca z matką*), pod wpływem *Ojciec i matka wracają*” (1923, s. 383). Niektórzy językoznawcy uważają, że w zdaniu typu *Ojciec wraca z matką* wyrażenie *z matką* w tej pozycji to podmiot towarzyszący (np. Jadacka 2006b).

W literaturze przedmiotu częściej pojawia się semantyczne uzasadnienie typu dostosowania w takich wypadkach. Czasownik ma w jego myśl uzgadniać swą formę z członem mianownikowym grupy, gdy z punktu widzenia nadawcy jego referent w rzeczywistości jest ważniejszy niż ten określany rzeczownikiem w narzędniku. Natomiast jeśli według nadawcy obydwaj referenci są równie ważni, wtedy forma czasownika jest mnoga, dostosowana do całej grupy.

Oczywiście, podobnie jak w wypadku typowych podmiotów szeregowych niekiedy jest nierozstrzygalne, czy czasownik uzgodnił swą formę z całą grupą, czy też z jej członem mianownikowym, por.:

Koledzy z koleżankami wracali późno ze spaceru



Koledzy z koleżankami wracali późno ze spaceru



Bardziej szczegółowe cechy szeregów oraz grup z podmiotami towarzyszącymi omówię w kolejnym rozdziale, w którym przedstawię syntezę ich budowy i składni od okresu staropolskiego do roku 1939. Niniejszym rozwinę zasygnalizowane ogólnie w tej części zagadnienia.

W tym miejscu warto jeszcze wspomnieć o produktywności w tworzeniu szeregów. Kanoniczną postać podstawową szeregu można zapisać formalnie dość prostym wzorem: RZ *wz* RZ, w którym pod symbol RZ można podstawić rzeczownik, zaś pod *wz* – spójnik współrzędny lub przecinek. Jednostki RZ nazywane są współrzędnymi, argumentami, członami szeregu, zaś *wz* – spójnikiem, wskaźnikiem zespolenia.

Ów wzór, co można stwierdzić na podstawie wniosków z badań nad podmiotem szeregowym, kryje w rzeczywistości tekstowej wielkie bogactwo konstruk-

cji, różnorodnych pod względem semantycznym (miejsce współrzędника mógł zająć rzeczownik o dowolnym znaczeniu) i gramatycznym:

- a) wzbogacanych dodatkowymi elementami, które, jak się okazuje, miały wpływ na typ dostosowania (np. zaimek KAŻDY, ŻADEN);
- b) z wskaźnikami zespolenia – w ich funkcji stały m.in. spójniki ciągłe (np. typ *I, LUB, CZY, ANI*) i nieciągłe (np. typ *TAK...*, *JAK I, NIE TYLKO...*, *ALE I, ZARÓWNO...*, *JAK I*), także przecinek spójnikowy (*Matka, babka, wnuczka*).

Co ważne dla opisu reguł pozwalających na tworzenie konstrukcji, produktywność w zasadzie zdaje się nieograniczona systemowo: szereg może być dowolnie wydłużony, a argumenty mogą mieć różne znaczenie i formę gramatyczną.